

Prof. dr hab. Renata Przybylska
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki
Katedra Historii Języka i Dialektologii
renata.przybylska@uj.edu.pl

**Recenzja osiągnięć Pani dr Joanny Łozińskiej ubiegającej się o nadanie stopnia
doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, dyscyplinie
językoznawstwo**

Jako recenzent wyznaczona przez RDN i powołana w dn. 31 maja 2022 przez Radę Dyscypliny Językoznawstwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (uchwała nr 3/2022) do komisji habilitacyjnej w celu przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego Pani dr Joanny Łozińskiej, zgodnie wymogami określonymi w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dn. 28 lipca 2018 (dalej: Ustawa), w odpowiedzi na pismo Przewodniczącego Rady Naukowej Dyscypliny Językoznawstwo prof. dra hab. Mariusza Rutkowskiego z dnia 1 czerwca 2022 roku przedstawiam następującą ocenę.

1. Ważne aspekty z życiorysu zawodowo-naukowego Habilitantki

Dr Joanna Łozińska jest absolwentką filologii angielskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1996 r. uzyskała stopień magistra na podstawie rozprawy przygotowanej pod opieką prof. dra hab. Aleksandra Szwedka, a w 2010 r. na Uniwersytecie Warszawskim stopień doktora pod opieką naukową prof. dr hab. Elżbiety Górskiej. Obecnie jest adiunktem w Katedrze Języka Angielskiego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, wcześniej od 2007 roku pracowała tu jako asystent. Uzupełnieniem wykształcenia filologicznego są odbyte przez Habilitantkę na UMK w Toruniu studia podyplomowe z zakresu nauczania języka angielskiego, zwieńczone dyplomem w 2004 r. W latach 1998-2010, czyli przez 12 lat, dr Łozińska była kierownikiem specjalności Język angielski w Zespole Kolegiów Nauczycielskich w Szczytnie, gdzie pracowała jako nauczycielka języka angielskiego. Drogę zawodową jako pracownik naukowo-dydaktyczny, jak widać, rozpoczęła z pewnym poślizgiem, dopiero od roku 2007 jako roku zatrudnienia w Katedrze Filologii Angielskiej UWM w

Olsztynie. Z listy publikacji wynika, że pierwsze swoje prace naukowe dr Łozińska zaczęła publikować dopiero w roku 2013.

2. Ocena osiągnięć naukowych Habilitantki.

Jako podstawę postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego dr Łozińska przedstawia książkę wydaną trzy lata temu pod tytułem „Path and Manner Saliency in Polish in Contrast with Russian, A Cognitive Linguistic Study” Leiden: Brill 2019 oraz cztery artykuły, które łącznie tworzą cykl powiązanych tematycznie publikacji zatytułowanych „Description of translational motion in satellite-framed language. Evidence from Polish, Russian and English”. Tytuł cyklu sytuuje autorkę jako anglistkę, która jednak śmiało wkracza w kompetencje zarówno polonisty językoznawcy, jak i rusycysty, co wymaga oczywiście odpowiedniej wiedzy i umiejętności w każdej z tych subdyscyplin.

Ocena ilościowa dorobku

Dr Joanna Łozińska ma w swoim dotychczasowym dorobku dwie monografie (jedna to zmodyfikowana rozprawa doktorska) i 14 artykułów, w tym 5 artykułów to teksty we współautorstwie (cztery z Iwoną Góralczyk, jeden z Barbarą Pietrewicz). Artykuły zostały opublikowane w następujących punktowanych czasopismach: Acta Neophilologica (40p.), Scando-Slavica (140p.), Cognitive Studies (40p.), Russian Linguistics (100p.), Language and Cognition (100p.), Jezikoslovlje (70p.), Prace Językoznawcze (100p.) oraz w tomach zbiorowych. Całość wykazanego dorobku pochodzi z okresu po doktoracie, można więc domniemywać, że wcześniej Kandydatka nie opublikowała żadnych prac. Ilościowo nie jest to dorobek imponujący, lecz w mojej ocenie wystarczający do podjęcia starań o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego, jeśli wziąć pod uwagę zaledwie 15 letni czas zatrudnienia na stanowisku naukowym. Dane naukometryczne nie zostały przedstawione w dostarczonej mi dokumentacji. Z bazy Google Scholar wynika, że Habilitantka ma bardzo małą liczbę cytowań, zaledwie 8, pozyskany z bazy Publish or Perish wynik jest minimalnie lepszy: 11 cytowań, indeks H zaledwie 2. Jej publikacje są zatem słabo widoczne w obiegu naukowym. Jednokrotnie w 2019 r. dr Łozińska została wyróżniona Nagrodą II stopnia za osiągnięcia naukowe.

2.2. Ocena merytoryczna głównego osiągnięcia naukowego w postaci cyklu powiązanych tematycznie publikacji, mianowicie książki i czterech artykułów naukowych, zgodnie z art. 219 ust. 1. pkt 2b Ustawy

Przedmiotem zainteresowania Habilitantki w przedstawionym cyklu prac jest opis ruchu translacyjnego (wolałabym tu termin bliższy łacinie, a nie kalkujący wprost języka angielskiego, czyli: *ruchu translokacyjnego*, innymi słowy ruchu z przemieszczeniem, ze zmianą miejsca) w językach określonych przez Talmy-ego jako ang. *satellite-framed languages* na przykładzie danych z języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego. Badania dr Łozińskiej włączają się w szeroki nurt badań nad ruchem i sposobami jego wyrażania/werbalizacji w różnych językach. Autorka deklaruje przyjęcie metodologii zaproponowanej przez językoznawstwo kognitywne w wydaniu zbliżonym przede wszystkim do ujęć R. Langackera, a ponadto z odwołaniem szczegółowym głównie do prac L. Talmy-ego. Poświęcona temu książka składa się z dwóch części. W monografii w teoretycznej części I w rozdziale 1. Autorka przedstawia w skrócie te teoretyczne założenia lingwistyki kognitywnej, do których będzie się odwoływać później. Kładzie nacisk na pojęcie obrazowania sceny w ujęciu Langackera i zjawisko deiksy w czasownikach ruchu. Rozdział 2. dotyczy już samego pojęcia ruchu, jego konceptualizacji i prób typologii rodzajów ruchu. Mamy tu odwołania do następujących najważniejszych badaczy tej problematyki: Talmy'ego, Zlateva, Slobina, Pourcela., dziwi brak odniesień do badaczy polskich. Istotny jest przejęty za Talmy'm podział języków ze względu na wyrażanie ruchu na języki tzw. *satellite-framed* i tzw. *verb-framed*. Do tego podziału w toku swych badań Autorka często nawiązuje, w konkluzji uznając to typologiczne rozróżnienie raczej za kwestię stopnia niż ostrej dychotomii. *Verb-framed languages* to według Talmy'ego języki, które kodują ruch w samym rdzeniu (morfemie leksykalnym) czasownika, natomiast *satellite-framed languages* kodują informację o ruchu w „obudowie” czasownika (w jego „satelitach”) takiej jak np. prefiksy dodawane do tematu/rdzenia czasownika czy też występujące w zdaniu przy danym czasowniku okoliczniki oraz inne konstrukcje zdaniowe. Talmy umieszcza polski i rosyjski w grupie języków *satellite-framed*, z czym moim zdaniem dość przekonująco polemizuje w swej książce dr Łozińska. W rozdziale 2. zostaje zaproponowany zestaw cech umożliwiających klasyfikację pojęć związanych z ruchem, w szczególności chodzi o rozróżnienie ruchu z przemieszczeniem i bez przemieszczenia

(*translational and self-contained motion*), ruchu ograniczonego i nieograniczonego, ruchu samoistnego i ruchu powodowanego oraz uwzględnienie ramy przestrzennej ruchu, oddzielenie ruchu faktycznego (fizycznego) do fikcyjnego (wyobrażonego). Ten podrozdział uważam za dość cenny, przybliżający bowiem problematykę badań językoznawczych nad ruchem w perspektywie kognitywnej, zwłaszcza badań prowadzonych na materiale języka angielskiego. Szkoda jednak bardzo, że Autorka całkowicie pominęła wkład polskich językoznawców w tę problematykę, zarówno polonistów, jak i rusycystów. Nie uwzględniła choćby dość fundamentalnej pracy Bożenny Bojar o polskich czasownikach ruchu (*Opis semantyczny czasowników ruchu oraz pojęć związanych z ruchem*, Warszawa: Wydawnictwo UW, 1979) czy też pracy Andrzeja Bogusławskiego (*Prefiksacja czasownikowa we współczesnym języku rosyjskim*, Warszawa 1963) o semantyce rosyjskich prefiksów werbalnych, które są powiązane ściśle z konceptualizacją i wyrażaniem ruchu. Badania nad ruchem nie zaczęły się przecież od kognitywistów, już wcześniej, nawet w ujęciach strukturalistycznych to zagadnienie pasjonowało badaczy i na ten temat jest wiele prac, spośród których przynajmniej część należało poznać, przystępując do opisu ruchu w języku polskim i rosyjskim. Brak osadzenia podjętej tematyki w dotychczasowej literaturze przedmiotu i jakiegokolwiek ustosunkowania się do prac wcześniejszych uważam za poważny mankament pracy.

Rozdział 3. Wprowadza dwa tak istotne dla opisu i konceptualizacji ruchu pojęcia; pojęcie drogi (ang. *path*) i sposobu (ang. *manner*). Autorka posługując się kognitywnym instrumentarium takim, jakim jest tzw. schemat wyobrażeniowy ukazuje jak jest/może być kodowany ruch w komunikatach językowych, a konkretnie w czasownikach bezprzedrostkowych (innymi słowy w czasownikowych rdzeniach), w prefiksach czasownikowych, we frazach przyimkowych towarzyszących czasownikom oraz w niezwerbalizowanej wprost wiedzy o danym ruchu zawartym w kontekście komunikatu i w tzw. wiedzy wspólnej uczestników komunikacji. Tu znów dziwi brak odwołań do prac polskojęzycznych również posługujących się tymi podstawowymi konceptami semantycznymi. Nie uzasadniono też dlaczego w analizie semantycznej uwzględniono tylko te dwa koncepty, dlaczego pominięto inne wpływające przecież na semantykę czasowników ruchu (por. choćby komponenty wyłonione we wspomnianej wcześniej

pracy Bojar). Czy jest metodologicznie sensowne wypreparowanie tylko dwóch komponentów i poświęcenie analizy tylko nim?

Część analityczna II. książki przynosi opis przeprowadzonych przez Autorkę badań i dyskusje z ich wynikami. Rozdział 4 mówi o werbalizacji konceptów sposobu i drogi w języku polskim. Rozdział 5 poświęcony jest porównaniu metod wyrażania drogi i sposobu w językach polskim i rosyjskim na materiale wybranych przetłumaczonych wzajemnie tekstów. Z kolei rozdział 6 przedstawia przebieg i wyniki eksperymentu językowego polegającego na wywoływaniu u badanych interlokutorów komunikatów opisujących ruch i ich porównywaniu, jeśli chodzi o języki polski i rosyjski. Ostatni rozdział 7 zawiera podsumowanie wniosków i tez wyłaniających się z badań. Jak widać Autorka zastosowała do badań nad ruchem w ujęciu porównawczym kilka wzajemnie uzupełniających się procedur badawczych, co uważam za krok pomysłowy i metodologicznie uzasadniony. Po pierwsze stworzyła sobie korpus z 10 współczesnych polskich powieści kryminalnych i wyłoniła z niego metodą losową 500 zdań opisujących literalnie ruch translukacyjny osobowego agensa, związany z czasownikami nieprzechodnymi (intranzytywnymi). Uzyskała 57 czasowników ruchu, z nich 11 ma najwyższą frekwencję: *chodzić/iść, jeździć/jechać, ruszać/ruszyć, wracać, wrócić* itd. Te czasowniki poddała, jak twierdzi, analizie zarówno jakościowej, jak i ilościowej. Analiza ilościowa sprowadza się jednak tylko do podania danych, ile czasowników ruchu wystąpiło w badanych tekstach, przypisania im komponentu *path* lub *manner* i ułożenia ich rankingu według frekwencji oraz sporządzenia graficznych diagramów ukazujących różnice w proporcji użycia obu typów czasowników w porównywanych językach polskim i rosyjskim. Z takiej analizy moim zdaniem nie sposób wysnuć jakieś wnioski ogólne, a te które formułuje Autorka są wątle i nieprzekonujące

Badając werbalizację sposobów ruchu Autorka wyłoniła następujące komponenty zakodowane w znaczeniu rdzenia czasownika języku polskim jako sposoby ruchu: a) ruch określonych części ciała np. *iść* (nogi), *lecieć* (samolot); b) prędkość, np. *skoczyć*; c) stan psychiczny podmiotu, np. *człapać, wlec się*, d) środek ruchu, np. *popłynąć* e) kontakt z powierzchnią, np. *pośliznąć się*. Zwróciła uwagę na aksjologiczne nacechowanie pewnych czasowników ruchu, np. *stąpać, szwendać się* i ten fakt poczytuje sobie za pewne swoje drobne odkrycie. Wskazała modyfikatory

zdaniowe, które kodują ruch „na zewnątrz”, czyli nie w samym czasowniku, ale w innych składnikach zdania. Podobnie postąpiła, jeśli chodzi o badanie werbalizacji konceptu drogi: jakie rdzenie kodują ten koncept, jak i jakie prefiksy czasownikowe odnoszą ruch do schematu drogi, jaki jest udział innych zewnętrznych zdaniowych modyfikatorów w wyrażaniu ruchu. Osobno uwagę badaczki przykuł problem kodowania w polskich czasownikach i polskich zdaniach ruchu związanego z wywieraniem siły fizycznej np. *pchać* i ruchu przebiegającego w pionie, np. *opadać*.

Wykonanie tak zaprojektowanych badań pozostawia jednak dużo do życzenia. Autorka właściwie nie przedstawiła całości materiału językowego, na jaki się powołuje. Liczba przytaczanych przykładów z tekstów jest niewielka i na dodatek niektóre się powtarzają. Gdzie więc są te zbiory kilkuset zdań z czasownikami ruchu w obu językach?

Drugą procedurą badawczą jest metoda zastosowana w rozdziale porównującym języki polski i rosyjski. Tym razem autorka wzięła pod uwagę dwa teksty literackie, jeden oryginalnie polski i jeden oryginalnie rosyjski oraz ich tłumaczenia odpowiednio na rosyjski i na polski. Uzyskała 250 przykładów zdań opisujących ruch, które połączone w parę ze zdaniem w drugim języku układają się w 500 par zdań będących przedmiotem badania, Mamy tu znowu analizę jakościową i ilościową czasowników ruchu, rozumianą jak wyżej, sposobów kodowania sposobu ruchu w obu językach i drogi ruchu. Analiza jakościowa polega głównie na zestawianiu par zdań w obu językach (tekstu oryginalnego i jego tłumaczenia) i dodawaniu do tego komentarza, który jest przyczynkarski i nie składa się w ostateczności na jakiś spójny ogólny obraz konceptualizacji ruchu w obu językach. Przykładowo we fragmencie poświęconym tzw. *ascend verbs* w polskim i rosyjskim zestawione są zdania, w których w j. polskim jest użyty czasownik *wzbić się*, w rosyjskim oddany jako *vzletet'*, taki przykład moim zdaniem nie świadczy o różnicy w konceptualizacji ruchu, (skoro w języku polskim jest czasownik paralelny semantycznie morfologicznie do rosyjskiego czyli *wzlecieć*), jest natomiast dowodem na to, że wybory tłumaczy są zawsze w jakimś stopniu subiektywne. Co więc badała Autorka? Podsystemy semantyczne obu języków czy różnice i zbieżności leksykalne w tłumaczeniach na oba porównywane języki,? Osobny podrozdział wprowadza dodatkową klasyfikację czasowników ruchu w obu językach. Autorka wyróżnia: *escape verbs*, *moving back verbs*, *recede verbs*, *return verbs*,

approach verbs, ascend verbs, enter/exit verbs, ale nie poznajemy ani kryteriów, ani celowości takiej klasyfikacji, ani procedur pozwalających obiektywnie zaliczyć czasownik do danej kategorii. Kwalifikowanie czasowników do określonych kategorii co krok prowokuje do niezgody, albo co najmniej polemiki. Przykładowo *człapać* według Autorki to czasownik ‘wyrażający stan psychiczny podmiotu’, tymczasem w opisach leksykograficznych języka polskiego *człapać* to: „1. ‘iść powoli” (zatem sposób!), 2. idąc, hałasować luźnym obuwiem (wsjp.pl)”; „1. ‘iść krokiem powolnym, wlokąc nogi, stąpać ciężko, powoli; wlec się’; 2. idąc kłapać, stukać obuwiem spadającym z nóg; „(SJPDor); „Jeżeli ktoś człapie, to ciężko i głośno powoli idzie, ciężko i głośno stawiając kroki’ (ISJP).

Trzecią uzupełniającą poprzednie procedurą badawczą był eksperyment stanowiący podstawę rozdziału 6., w którym polskojęzyczni i rosyjskojęzyczni interlokutorzy opisywali w swoim języku te same historyjki obrazkowe, co w rezultacie dało materiał badawczy zawierający pożądane czasowniki ruchu i komunikaty zdaniowe odnoszące się do ruchu. I – co najważniejsze- materiał ten można było sensownie porównywać.

Wynikające ostatecznie z pracy wnioski sformułowane w rozdziale 7. nie są zbyt odkrywcze i co gorsza nie zostały właściwie udokumentowane. Przykładowo teza, że „w języku polskim sposób ruchu jest m „mniej istotny” (ang. less salient), co oznacza, że jest rzadziej kodowany zarówno w czasownikach, jak i poza nim” (cytat z Autoreferatu) wymagałaby objęcia badaniem wszystkich czasowników ruchu w obu porównywanych językach i pełnej ich analizy wraz z kontekstami ich użycia w realnych tekstach. Tymczasem lista analizowanych dość pobieżnie czasowników ruchu w obu językach jest ostatecznie bardzo krótka, jak więc można czynić takie uogólnienia co do całości języka? Metodologicznie niepoprawne jest też kompletne ignorowanie faktu, że wyłonione z tekstów literackich oraz z eksperymentu lingwistycznego czasowniki to jednostki leksykonu w większości wieloznaczne. Np. czasownik *iść* w *wsjp.pl* opisany jest jako aktualizujący się w 20 (!) różnych znaczeniach, *chodzić* w 18 znaczeniach. Inne pominięte zjawisko, to kwestia użycie metaforycznych czasowników ruchu i ich funkcji w różnorodnych niedosłownych kontekstach. Do tych dwóch fundamentalnych problemów: wieloznaczności czasowników i ich metaforyzacji Autorka w ogóle się nie odnosi w swych badaniach. Nie zadaje też sobie pytania, które czasowniki ruchu

stanowią prototypowe jądro tej kategorii, a które jej peryferia i dlaczego, co z tego faktu wynika dla konceptualizacji ruchu w obu porównywanych językach. Uważam, że Autorka nie ma podstawowego rozeznania w literaturze przedmiotu dotyczącej języka polskiego, ma też bardzo słabą świadomość metodologiczną, w powyższej niby klasyfikacji czasowników ruchu stosuje właściwie kryteria potoczne, nienaukowe, nie oparte na żadnym pogłębionym zamyśle teoretycznym.

Jako językoznawca polonista nie mogę zaakceptować wielu cząstkowych tez i wniosków dr Łozińskiej, ponieważ nie zostały one właściwie udokumentowane i udowodnione ani nie zostały osadzone w dotychczasowych badaniach w zakresie podjętej tematyki.

Uważam w konkluzji, że recenzowana książka pani dr Joanny Łozińskiej to dzieło niedojrzałe, ignorujące stan badań nad czasownikami ruchu i wyrażaniem relacji związanych z ruchem w językach słowiańskich, w tym w polskim zwłaszcza. Ma charakter dzieła silnie zależnego koncepcyjnie od przeszczepionych z językoznawstwa angielskiego koncepcji teoretycznych, do których usiłuje nagiąć i dopasować materiał słowiański, czego skutek jest nieprzekonujący. Zamyśl pracy był ciekawy, ale wykonanie rozmyło się dość chaotycznej pobieżnej analizie zbyt małej liczby przykładów. Brakuje w pracy jasnego wyводу i argumentacji, logicznego ciągu tez, dowodów na ich poparcie lub odrzucenie i konkluzji. Czytelnik zasadniczo gubi się w otwieranych co pewien czas wątkach wzajemnie niespójnych, które nie prowadzą do jasnych wniosków.

Do ocenianego cyklu publikacji należy także artykuł „Axiology of Polish motion verbs. A cognitive study” (liczący 8 stron), oparty na korpusie użycie czasowników ruchu z powieści kryminalnych, wykorzystanym już raz w omówionej wyżej książce. Tekst jest próbą dodania do analizy czasowników ruchu komponentu aksjologicznego. Autorka nawiązuje tu do koncepcji Tomasza Krzeszowskiego i stara się umieścić komponent aksjologiczny w obrębie schematu drogi i schematu pojemnika związanych z semantyką badanych czasowników. Szczegółowej interpretacji zostały poddane czasowniki typu *wytoczyć się*, *włazić*, *włóczyć się* itp. Autorka w konkluzji podkreśla, że komponent aksjologiczny dotąd nie był uwzględniany w opisie semantycznym czasowników ruchu. Trudno się z tym zgodzić, bowiem opis leksykograficzny czasowników ruchu w wielu słownikach języka polskiego (np. wsjp.pl) zawiera przecież

informacje o tym, że niektóre są pod względem ekspresji uczuć i ocen nacechowane, czyli zawierają jakiś ładunek aksjologiczny. Rozważenia wymagała też kwestia, czy ów komponent aksjologiczny należy do definicji czasownika, czy raczej do konotacji, jest to w analizie semantycznej jednostek leksykalnych ważne, fundamentalne rozróżnienie, zupełnie pominięte przez dr Łozińską.

Ogólnie w badaniach dr Łozińskiej nad czasownikami ruchu brakuje mi jakiegokolwiek odniesienia do słowników ogólnych badanych języków i do proponowanych w nich definicji leksykograficznych, tak, jakby one nie istniały i nie miały żadnego znaczenia. To ignorowanie dorobku polonistycznego i w dużej mierze rosyjskiego rusycystycznego językoznawstwa jest zaskakujące w kontekście starań o awans naukowy.

Kolejny tekst „Middle Aspect of *po*-Prefixed Polish Verb Motion” (liczący 11 stron) poświęcony jest rozważaniom nad specyfiką funkcji prefiksu *po-* w połączeniu z czasownikami ruchu ukierunkowanego i nieukierunkowanego (*iść/chodzić* i *pójść, pochodzić*). Autorka wielokrotnie powołuje się tu na badania L. Jandy dotyczące jednak języka rosyjskiego, mimo że w tytule deklaruje jako obiekt badań język polski. Znowu przywoływana literatura to wyłącznie (poza pracą Śmiccha z 1986r.) prace badaczy anglojęzycznych, patrzących na języki słowiańskie z perspektywy angielskiego. Autorka w swoich wywodach zwraca uwagę na użycie fraz temporalnych w kontekście badanych czasowników typu *pójść*, ale znowu ignoruje istnienie na ten temat studiów dotyczących języka polskiego (np. cenne artykuły Romana Laskowskiego itd.). Sformułowany na końcu wniosek o istnieniu tzw. ang. *middle aspect*, jako czegoś pośredniego między aspektem dokonany a niedokonany polskich czasowników jest nieumotywowany na tle przedstawionych dywagacji. Nie wiadomo nawet, czy Autorka myśli o aspekcie jako kategorii leksykalno-semantycznej czy jako o kategorii gramatycznej. Już we wstępnej części artykułu należało powołać się na jakąś definicję aspektu czasownika w językach słowiańskich, bo jest to zagadnienie ciągle dyskusyjne. Tymczasem Autorka pisze, że „Aspect, consisting of the opposition between the perfective and imperfective is a grammatical category that exists in many languages”, co sugeruje, że aspekt w językach słowiańskich oraz czasy typu *perfect* np. w angielskim są ufundowane na tym samym rozróżnieniu semantycznym. Autorka całkowicie pomija liczne fundamentalne prace o aspekcie polskiego czasownika, jest przywiązana

wyłącznie do poglądów badaczy anglojęzycznych. Takie podejście do tematu stanowiącego ważną część polskiej gramatyki, odsłania niestety ignorancję Autorki, jeśli chodzi o badania nad językiem polskim.

Trzeci artykuł pod tytułem „Lexicalisation of vertical motion. A study of three satellite-framed languages” z przedstawionego we wniosku cyklu tematycznego został napisany we współautorstwie z Barbarą Pietrewicz (liczący 9 stron tekstu głównego bez aneksu) i ma na celu porównanie sposobów wyrażania ruchu w pionie w językach angielskim, rosyjskim i polskim. Autorka opisuje wyniki eksperymentu, w którym interlokutorzy użytkownicy natywni trzech porównywanych języków opisywali scenkę z kreskówki, używając różnych czasowników ruchu. Spośród nich wybrano do analizy czasowniki używane do opisu ruchu w pionie i porównano je w trzech językach. W artykule stosowany jest podział czasowników ruchu na czasowniki oznaczające drogę ruchu (*path verbs*) i oznaczające sposób ruchu (*manner verbs*), jednak znów nie jest jasne, na podstawie jakich kryteriów odróżniane i wyróżniane są te dwie klasy, tym bardziej, że niektóre czasowniki są klasyfikowane jako zawierające oba te komponenty semantyczne. Całość analizy została dopasowana do bezkrytycznie przyjętej koncepcji Talmy-ego, według której da się podzielić języki na dwa typy: ang. *verb framed* i ang. *satellite-framed*. Przedstawiona próbka analizy wybranych czasowników jest bardzo skąpa (tylko 3 przykładowe zdania z czasownikiem ruchu w języku polskim!) i nie przekonuje co do sensowności stosowania koncepcji Talmy’ego do analizy słowiańskich czasowników ruchu. Jedną z konkluzji artykułu brzmi „To summarise, Polish, Russian and English respondents tend to use more path verbs when talking about vertical movement”. Tymczasem tabela z czasownikami ruchu w języku polskim zawiera zaledwie 5 czasowników zaklasyfikowanych jako wyłącznie *path verbs*: *padać/paść*, *uciekać*, *unosić się*, *wirować* (?), a pierwszy pod względem frekwencji (40 użyć lub 40 tzw. *tokens*) jest czasownik *skakać* uznany za *manner verb*, trzeci zaś to także należący do tej kategorii czasownik *biegać* (18 użyć) W sumie więc przeważają dla materiału polskiego czasowniki typu *manner verbs*.

W tabeli dotyczącej języka angielskiego jest podana suma wszystkich użyć/wystąpień czasowników ruchu opisujących ruch wertykalny, dlaczego tej informacji brak w tabelach dotyczących polskiego i rosyjskiego?

Rozwinięciem badań nad wyrażaniem konceptów drogi i sposobu jest artykuł „The Expression of Path in Three Satellite-framed languages. A Cognitive Study of Polish, Russian, and English”, w którym podobna analiza zostaje rozszerzona na trzeci język – angielski. Podstawą materiałową badania są wypowiedzi natywnych użytkowników języków angielskiego, polskiego i rosyjskiego, opisujących te same scenki z kreskówek. Autorka wyłania z tych wypowiedzi czasowniki ruchu, poddaje je analizie ilościowej i jakościowej i interpretuje pod kątem różnic i podobieństw w kodowaniu sposobu i drogi ruchu. Skupia uwagę na trzech sytuacjach: ruchu w pionie, ruchu z przekroczeniem granic jakiegoś pojemnika i ruchu zorientowanego deiktycznie. Niepokojące w tekstach polskojęzycznych kandydatki jest posługiwanie się polskimi terminami językoznawczymi w niewłaściwym, najczęściej wprost skalkowanym z angielskiego znaczeniu. Dotyczy to np. terminu *leksykalizacja*, który od lat zgodnie choćby z definicją w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (1993, s.301) oznacza „zatarcie lub całkowitą zatarę przetrzyłości budowy słowotwórczej wyrazu pierwotnie motywowanego”, a który jest używany przez dr Łozińską w znaczeniu ang. *lexicalization*. Autorka posługuje się w Autoreferacie sformułowaniami: *leksykalizacja wydarzeń/zdarzeń ruchu*, które kalkują składnię angielską i są właściwie niezrozumiałe. Podobnie jest z terminem *translacyjny*. Ignorowanie polskiej terminologii językoznawczej przez badaczy innych języków niż polski prowadzi do zamętu w dyskursie naukowym i świadczy o ignorancji osób tak postępujących.

Na koniec chcę się odnieść do zawartości przedstawionego przez Kandydatkę Autoreferatu. Zwrócę uwagę tylko na pewne wybrane niepokojące fragmenty. I tak np. Autorka deklaruje w autoreferacie, że „Głównym celem pracy (chodzi o monografię) było przedstawienie wyników badań korpusowych z języka polskiego oraz porównanie ich z równoległymi danymi z języka rosyjskiego”. Tymczasem w recenzowanej monografii w ogóle nie ma żadnych odwołań do korpusów obu języków (a takie przecież istnieją i są wciąż rozwijane), Autorka nie robi też użytku z żadnych narzędzi stosowanych w językoznawstwie korpusowym. Zatem można ocenić, że ten deklarowany główny cel w ogóle nie został spełniony.

Wartość omówionych prac dr Łozińskiej upatruję głównie w tym, że przynoszą one wiedzę o niektórych aktualnych kierunkach badań w językoznawstwie anglojęzycznym. Nie przyczyniają się jednak do powiązania dorobku językoznawstwa polonistycznego i

rusycystycznego z nauką światową, świadomie całkowicie ignorują ten dorobek. Nie sytuują nowych koncepcji metodologicznych np. metodologii kognitywnej na tle i w odniesieniu do dotychczasowych orientacji badawczych, w ramach których wypracowano m.in. teorię aspektu polskiego czasownika, klasyfikację polskich czasowników ruchu, analizę semantyczną relacji przestrzennych i funkcji prefiksów i przyimków w wyrażaniu ruchu itd. W sumie nie uważam, aby przedstawione do oceny w mniejszym postępowaniu habilitacyjnym prace stanowiły wymagane ustawowo osiągnięcie będące oryginalnym i ważnym wkładem w rozwój językoznawstwa.

2.3. Ocena merytoryczna pozostałych publikacji.

Książka „Motion as a Driving Force in the Acquisition of Polish Spatial Terms” z 2013 r jest publikacją opartą na rozprawie doktorskiej z 2010 r., więc nie będę się nią tutaj zajmować, została bowiem już raz oceniona i wykorzystana jako podstawa przewodu doktorskiego.

Po odjęciu czterech artykułów wyżej już ocenionych pozostaje 9 tekstów stanowiących pozostały dorobek. Kandydatka wybrała spośród nich 5 artykułów jako uzupełniających Jej wniosek o awans naukowy. Jeden z nich “The poverty of manner categories in motion verbs coding vertical relations. Evidence form Polish and Russia”n kontynuuje tematykę wyżej już pojawiająca się w tekstach zgłoszonych jako główne osiągnięcie, Artykuł też współautorski “Motion evensts and children’s sensitivity to animacy. A correspondence analysis” stanowi rozwinięcie i uzupełnienie badań przeprowadzonych w związku z rozprawą doktorską. Przedstawia wnioski z badania dwojga polskich dzieci pod kątem przyswajania przez nie przyimka *do* (ang.*to*). Autorka powołuje się na jakiś korpus wypowiedzi dzieci CHILDES, lecz w ogóle nie podaje informacji, kto go stworzył, w jakim celu, co zawiera, czy jest gdzieś dostępny itd. W badaniu Autorka posługuje się podziałem użyć/znaczeń przyimka *do* na 4 kategorie, nie uzasadniając kryteriów takiego podziału ani w żaden sposób nie odwołując się do jakiegokolwiek klasyfikacji znaczeń polskiego przyimka *do*. Co najdziwniejsze, włącza do badań wypowiedzi typu *do widzenia*, a więc całkowicie zleksykalizowane stałe jednostki frazeologiczne, formuły reprodukowane w całości z pamięci i również w takich użyciach upatruje danych językowych do opisu rozwoju sposobów użycia badanego przyimka przez dzieci. Ze względów metodologicznych i fałszywych założeń

teoretycznych przedstawione badanie uważam za chybione. W opracowaniu zadziwiający jest ponadto brak znów jakichkolwiek odwołań do badań polskich uczonych poświęconych rozwojowi mowy u dzieci, a przecież obiektem badań są tu dzieci polskojęzyczne.

Dwa artykuły poświęcone są aspektom językowym i szerzej komunikacyjnym związanym z uprawianiem jogi. W jednym z nich (współautorskim) dr Łozińska analizuje porównawczo instrukcje jogi w języku polskim i rosyjskim, traktując je jako przykład dyrektywnych aktów mowy. W drugim analizuje metaforyczne nazwy pozycji jogi oraz komunikatów werbalnych i niewerbalnych instruktorów jogi, składających się razem na pewien typ multimodalnego dyskursu. Te dwa artykuły otwierają pewien nowy, świeży wątek zainteresowań naukowych dr Łozińskiej i w przyszłości mogą się rozwinąć w oryginalny nurt badawczy. Na razie jednak są to zaledwie początki.

2.4. Referaty na międzynarodowych i krajowych konferencjach krajowych.

Dr Łozińska deklaruje czynny udział w dwunastu konferencjach naukowych w latach 2014-2020, w tym 9 miało charakter międzynarodowy, kilka było związanych z wyjazdami zagranicznymi: do Hiszpanii i do Rosji. Można uznać, że Habilitantka dba w stopniu wystarczającym o przedstawianie wyników swoich badań na szerszym, w tym międzynarodowym forum i uczestniczy w ten sposób w życiu naukowym poza swoim ośrodkiem.

2.5. Udział w krajowych projektach badawczych, w konsorcjach i sieciach, komitetach i radach naukowych czasopism, członkostwo w gremiach naukowych itp.

Habilitantka jest członkiem redakcji czasopisma UWM „Prace Językoznawcze”, w 2017 r. była redaktorem zeszytu 19/II. Z przedstawionej dokumentacji wynika, że nie należy do żadnego towarzystwa naukowego. Zatem Jej aktywność w projektach badawczych, komitetach, radach naukowych, towarzystwach niestety wypada ocenić jako niezadowolającą.

3. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury

Dr Łozińska jest beneficjentką trzech stypendiów naukowych, które umożliwiły Jej odbycie trzech stażów zagranicznych: miesięczny staż na Uniwersytecie w Cambridge w 2010 roku, dziesięciomiesięczny staż na Uniwersytecie Immanuela Kanta w

Kaliningradzie w 2015 roku oraz sześciomiesięczny staż ponownie na uniwersytecie w Cambridge w latach 2021-2022, ten ostatni przesunięty w czasie z powodu pandemii. W czasie stażu w Cambridge Kandydatka nawiązała współpracę z prof. Henriettą Hendriks. Wszystkie te staże zagraniczne miały pozytywnie wpłynąć na rozwój naukowy dr Łozińskiej i umożliwić Jej przygotowanie książki oraz artykułów będących podstawą niniejszego postępowania awansowego. Zatem w aspekcie współpracy zagranicznej i wymogów realizacji projektów naukowych poza macierzystym ośrodkiem wnioski dr Łozińskiej zasługują na ocenę pozytywną.

4. Działalność dydaktyczna, organizacyjna i popularyzatorska.

Mocniejszą stroną recenzowanego dorobku jest działalność dydaktyczna Kandydatki. Dr Łozińska od początku swej drogi zawodowej pracuje jako nauczyciel języka angielskiego oraz wykładowca akademicki, prowadząc kursy gramatyki praktycznej i kontrastywnej, wykłady z metodologii badań językoznawczych, proseminaria i seminaria. Dotychczas wypromowała znaczną liczbę licencjatów (w jednym miejscu autoreferatu Kandydatka podaje liczbę 70 licencjatów, w innym ponad 100, co trochę podważa moje zaufanie do przedstawionej dokumentacji) oraz 16 magistrów, co łącznie jest liczbą dość poważną i zasługuje na uznanie. Według słów Kandydatki w ankietach studenckich uzyskuje ona bardzo dobre oceny, ale ten fakt nie został potwierdzony stosowną dokumentacją.

Pod względem organizacyjnym Habilitantka nie ma wiele do wykazania. Podkreśla, że pracuje w redakcji pisma Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego „Prace Językoznawcze”. Jako anglistka dba o pozyskiwanie recenzentów anglojęzycznych oraz odpowiada za korektę językową tekstów w języku angielskim. Ponadto wykonuje obowiązki koordynatora 6 przedmiotów wykładanych na UWM, opiekuna roku w latach 2016-2-19 i członka komisji rekrutacyjnej w 2011 i w 2012 r, co uznaję za zwykłe wykonywanie rutynowych obowiązków służbowych każdego nauczyciela akademickiego. Ogólnie aktywność organizacyjną oceniam na dostatecznie.

Lepiej nieco wypada ocenić działalność popularyzatorską Habilitantki, która przejawia się w aktywnym udziale w organizowanych na UWM w latach 2015, 2017 tzw. Dniach Humana, Dniach Otwartych Drzwi oraz Olsztyńskich Dniach Nauki i Sztuki. Dr Łozińska organizowała warsztaty edukacyjne w ramach tych imprez i

wygłaszała wykłady popularnonaukowe. Aktywność ta dotyczyła jednak tylko dwóch wskazanych lat.

2. 5. Konkluzja

Całościowe spojrzenie na dorobek Kandydatki: publikacyjny, dydaktyczny, organizacyjny i popularyzatorski w mojej opinii **nie daje podstaw do nadania Jej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie językoznawstwa**. Uważam, że wniosek o awans naukowy jest przedwczesny. Dorobek naukowy jest skromny, jednostronny, tematycznie wąski, merytorycznie wtórny wobec prac anglojęzycznych, na których się wzoruje i niestety nie poparty choćby podstawową orientacją w stanie badań w językoznawstwie polonistycznym i rusycystycznym, co jest konieczne w przypadku podejmowania się wzajemnego porównywania języków polskiego i rosyjskiego. Sądzę, że dr Łozińska jako anglistka osiągnęłaby więcej, czyniąc przedmiotem swoich badań tylko język angielski, gdyż do tego ma prawdopodobnie właściwe kompetencje.

Kraków, 15 sierpnia 2022 r.

